

Sebastian Meitz, ekspert Instytutu Sobieskiego w zakresie obronności i polityki zagranicznej, dla Tysol.pl komentuje list w obronie kontrowersyjnej książki Rossolińskiego-Liebe przypisującej winę za Holokaust polskim burmistrzom.

„Opublikowany niedawno list otwarty w obronie książki Grzegorza Rossolińskiego-Liebe o polskich burmistrzach i Holokauście wywołał szeroką debatę w środowisku akademickim. Spór dotyczy nie tylko samej publikacji, lecz także granic wolności badań naukowych, zasad krytyki historycznej oraz sposobu reagowania na merytoryczne zarzuty wobec kontrowersyjnych tez”.

„Jego treść, forma oraz lista sygnatariuszy wzbudziły moje zdziwienie, ponieważ w mojej ocenie dokument ten ma niewiele wspólnego zarówno z obroną wolności akademickiej, jak i z rzeczywistą obroną autora. Jest natomiast próbą redefinicji granic dopuszczalnej krytyki oraz wytworzenia wrażenia, że sama krytyka stanowi dowód winy krytykujących”.

„Jeśli bowiem kluczową rolę w Holokauście przypisuje się „polskim burmistrzom” będącym częścią administracji Generalnego Gubernatorstwa, to tej samej roli nie mogą jednocześnie odgrywać Niemcy. Tymczasem sam autor wskazuje, że na początku 1944 roku spośród 1512 burmistrzów jedynie 717 było narodowości polskiej, a analiza obejmuje 35 osób z 22 miast, czyli 2,3% całej populacji”.

„Na końcu listu pojawia się apel o rozstrzyganie sporów poprzez dyskusję akademicką, a nie „niepoparte dowodami ataki (...) Apel okazał się skuteczny – w ciągu niespełna 48 godzin liczba sygnatariuszy wzrosła z około 250 do ponad 330 osób. Pozostaje pytanie, ilu spośród sygnatariuszy zapoznało się z książką i ma świadomość, jak daleko idące tezy są w niej formułowane. Bo list ten nie broni metodologii, warsztatu ani pracy ze źródłami. Broni narracji”.

Zapraszamy do zapoznania się z pełną treścią
artykułu: https://www.tysol.pl/a152774-dziwny-list-w-obronie-kontrowersyjnej-książki-rossolinskiego-liebe-przypisujacej-wine-za-holokaust-polskim-burmistrzom#goog_rewarded